Nro 14.

# PAMIĘTNIK ZAGRANICZNY,

## NAUKOWY, HISTORYCZNY I POLITYCZNY.

*Dnia* 14go *Kwietnia, Roku* 1816.

3.) O Policyi taynéy w Francyi za panowania Bonapartego.

Przez P. *Delaunay de Boisé'lucas.* (z tłum: Niem:)

Zgłębi borów Germanii przeniósł swoią siedzibę do Gallii naród Francuzki odważny ożywiony duchem wolności i honoru, ale nieuspołeczniony i na pół dziki. Sprawiedliwość była iego cnotą, prostota cechą iego obyczaiów; przywary zaś bardziéy wynikły z popędliwości niżeli z nierządnéy wyobraźni. Wspaniałomyślny nieszukał zemsty pospolitéy, zaufany w opiecę Bóstwa poruczał mu karę krzywdy i ponosił cierpliwie klęski. Rządził się prawami Rycérskiemi i prostemi, Krol był piérwszym żołnierzem i sprawcą władzy ogólnéy, dowodził w boju i zasiadał na sądach; duchowieństwo zaś czuwało nad towarzyskim porządkiem i obdzielało nieszczęśliwych pociechą nauki religiynéy. Takie sprężyny władły dzielnią dążącą do sławy, koleią porządku i cnoty.

Niemasz iuż narodów do tego podobnych: tu z Rzymianami albo raczéy z Gallami w Rzymian przetrworzonemi pomięszany, nieprzyiął ich obyczaiów daiąc z siebie przykład w dzieiach iedyny, ludu nieuspołecznionego, który nienabył wad właściwych ludóm obyczaynym pośród których żyie. A iakaż była tego przyczyna? oto że sądził iż poniży się, skoro podobieństwa nabędzie z ludem tak wyrodnym że miał narodowe przywary, tak znikczemniałym że iuż niezdołał dochować świetności poważnego imienia.

W tym stanął na czele Francuzów *Clovis*, Król zdobyczy chciwy, pogromca nieprzyiacioł ale uciążliwy poddanym; ktorego dzieie wielkim nazwały dla tego że był szczęśliwym w boiu. On niszczył w zarodzie cnoty swoiego ludu, nie dość długo atoli panował by przetworzył go ze szczętém; wrócił się naród po iego śmierci do dawnych obyczaiów i żył przy nich szczęśliwy do czasu Karola I*go*.

Karol podobny do *Klowisa* z nienasynéy chęci zaszczytów, z despotycznego rządu z okrucieństwa i mściwego ducha, dokonał czynów znakomitych okupionych krwią poddaństwa i zyskał także tytuł wielkiego.

Niebaczni! Kiedyż poprzestaniemy w bezwzględném przyznawaniu tego imienia zbliżaiącego ludzi do Bóstwa; wszakże wyobraża nieskończoną mądrość, nieskończoną dobroć: czyliż więc zdobywcy służyć może?

Haniebnym płodem rządów Karola był sąd potaiemny (Vehme) złożony z ludzi rozmaitego stanu, uroczystą przysięgą obowiązanych do zgładzenia każdego któryby iakim bądź sposobem wyłamywał się od po-

słuszeństwa prawóm despotycznym, lub wydzierał się z pod iarźma okrutnego ucisku. Ci dzicy mordercy przybrali święte nazwisko *mścicieli sprawy Bożéy.*

Nie iest dla mnie rzeczą obcą, że to ustanowienie znalazło czcicieli między współczesnemi którzy wnim upatruią wysilenie się polityki: Nieprzestanę atoli złorzeczyć mu, i śmiało wyrzekę, że ten co ie utworzył powinien był piérwszy paśdź iego ofiarą. Było ono środkiem naydzielnieyszym dla Karola do zaprowadzenia samowładztwa i do utrzymywania poddanych w posłuszeństwie. Jakby iad niewykorzeniony przechowywało się pod iego następcami.

Lecz zepsucie zarażaiące naczelnika narodu nieszerzyło się między ludem, cnota schroniła się na iego łono kiedy z tronu wyrugowaną została; wstrząśnione iednak były zasady moralności tak dalece, że ślady z tego dały się dostrzegać we dwieście lat potém kiedy *Hugo Capet* obiął Rządy.

Hugo był mądrym i sprawiedliwym Królem, obdarzył naród pokoiem i zyskał iego miłość w nagrodę; przyłożył się nadewszystko do udoskonalenia Rządu. Ówczesne ustawy były proste, znakomite, i czcigodne. Szanowały bowiem prawo człowieka i sprzyiały porządkowi; zakreśliły téż trzem stanom obywateli, koléy działania zgodną z pomyślnością powszechną. Z piérwszego stanu dobierało się Rycérstwo i urzędnicy koronni, z drugiego duchowieństwo i urzędnicy niżsi, z trzeciego urzędy gminne. Tym, szczególniéy powierzone zostało czuwanie nad bespieczeństwem, nad spokoynością i nad porządkiem powszechnym. To mądre zawiadywanie Policyi przez obywateli odbywane trwało z korzyścią Państwa do czasu Katarzyny Medyceyskiéy; pod iéy rządem zmieniły się stosunki, zakradły się do nas przywary zarażaiące iéy serce i iéy oyczyznę, wraz z niémi zaprowadziła szpiegowanie.

Ów cios zgubny zadany naszym obyczaiom ręką téy niewiasty otworzył ranę śmiertelną którą Henryk IV na próżno uleczyć usiłował, a Kardynał Richelieu okropnie roziątrzył.

Henryk IV*ty* był żywym obrazem starożytnych bohatérów; miał wielkomyślną duszę, iego serce było cnót siedliskiem, charakter od przywar wolny podlegał niektórym wadóm i błędóm: w boiu dzielny stał się przykładem rycérstwa. Czyliż więc dziwić się należy, że przymioty iakiemi iaśniał naczelnik narodu zlały swoią świetność na iego poddanych i zaszczyciły wiek współczesny iego imieniem. Panowanie Henryka stanowi zaiste w dzieiach Francyi tę ważną epokę z któréy polityk naywięcéy wyobrażeń zasięgnąć potrafi. Wystawmy sobie że Richelieu, Mazarin, Ludwik XI, albo Ferdynand znaydowali się w położeniu Henryka IV*tego* kiedy rządy obeymował. Cóżby uczynili dla wyzwolenia kraiu od zgubnego ścierania się stronnictw, dla pogodzenia umysłów, dla zniewolenia możnych do uległości, ludu do posłuszeństwa, dla wezwania religii w pomoc zamiarom? Oto zawalą ziemię rusztowaniami, ofiarami napełnią więzienia, roty szpiegów wyszlą na zwiady i zamknąwszy się w pałacach liczną otoczą się strażą, nadewszystko łudzić będą Naród pozorami świątobliwości. Zapytaymy dzieie co uczynił Henryk; czyli iedno rusztowanie z rozkazu iego wystawiono, czyli kogo uwięziono, czyli miał szpiegów? Ociec Francuzów chodził przebrany między swoim ludem, dla nasycenia się drogą pociechą że hołd miłości iaki mu w obec oświadcza, w zaciszu domowém oddaie

także iego cnocie. Dla każdego przystępny nawidzał ubogiego w lepiancę i dzielił się z węglarzem wieczerzą; o iego pobożności świadczyło każdemu przekonanie — Jakiegoż więc prawidła trzymał się Henryk w czasie Rządu, stanowiącego wiek złoty w dzieiach Francyi? tego którego dzielności niezgłębiono dotąd dostatecznie: natchnienia serca prawego i ludzkiego. Lecz co mowię! potomek Henryka wrócony do iego puścizny wstępuie w iego ślady; iak sławnéy pamięci przodek, w równie trudnych okolicznościach, rządzi się odziedziczoną po nim mądrością.

Kiedy Richelieu stanął przy stérze Rządu obrał sobie za skazówkę podstępne i niespokoyne działanie Katarzyny Medyceyskiéy; iego władza przetworzyła się w twardy despotyzm: była to tyraniia oparta na szpiegowaniu. Ów Minister otoczony powagą Królewską szérzył postrach i nienawiść, ale o zdanie innych niedbały, dał z siebie przykład przemocy iaką przywary z wytrwałością połączone nabydź mogą, nad niechęcią możnych obywateli i wzgardą ludu. *Mazarini* odziedziczył po nim władzę lecz nie umiał przeiąć się iego duchem, obudził przestępstwo ze snu w który ie wprawiła boiaźń i niepotrafił ie ukarcić. Smutnym owocem iego rządu była woyna zwana *Fronde* gdzie rzeczywisty spor zachodził między cnotą uciśnioną i władzą zuchwałą i wyuzdaną.

Nie wspomnę o panowaniu Ludwika XIV który iak Henryk IV*ty* nadał swoiemu wiekowi piętno własnych przymiotów. Pod iego rządem niepotrzebowano pomocy szpiegów, bo zbyt rzadko zdarzały się występki. Lecz kiedy Francyia przeszła z rąk iego pod władzę Pani *Maintenon* wykryło się okropne gniazdo zepsucia. W tedy to pobożność zmyślona stała się modą, szpiegowanie powinnością, nienawiść dla innych religii i dla sekt na łonie własnéy wiary utworzonych, świętym obowiązkiem; oburzyły się namiętności, toczyła się krew i niedziw, iż to panowanie zakończyło się upowszechnieniem bezbożności w narodzie.

Pod rządem Rejenta nadewszystko wysiliła się bezbożność do zbytku, zarażaiąc wielkich i małych, przenosząc się od bogatych między ubóstwo. Jeżeli w którém sercu prawem odzywały się zabytki dawnéy nauki upominaiące do poważania religii, kryć się z niémi musiał taki człowiek dla uniknienia szyderstwa; zgoła bezbożność znalazła w tym wieku zwolenników zagorzałych, iak ich miała przed tém zmyślona pobożność. Mniemam że niezostały dotąd dostatecznie wyiaśnione pierwiastki téy powszechnéy rozwiązłości co pociągnęła do upadku religiią i obyczaie, nieprzestaię bowiem na zdaniu tych, którzy upatruią w Filozofii zaród bezbożności, a to dla tego, że ta wprzód iuż wpływ zgubny szérzyła, niżeli tamta przybyła iéy w pomoc dla upowszechnienia zarazy. Chociażbym iednak mylił się wzdaniu, niezaprzeczy mi nikt zaiste, że rząd Rejenta był zrzódłem z ktorego wylały się żywioły nastąpionéy rewolucyi: nadużycie władzy, zaniedbanie praw honoru, wzgardzenie obowiązkami, nienawiść dla religii, nadewszystko duch niespokoyności w pospólstwie zaszczepiony, szpiegowaniem zagrzewany, który przekonywał lud prosty, że iest potęgą usposobioną do rządzenia sprawami kraiowémi. Rząd Rejenta był téż utworem niedoyrzałym i długim ścieraniem się z którego wylęgły się zasady nauki opowiadaiącéy rowność, wolność i nieposłuszeństwo: były to słowem potaiemne zapasy nędzy i zbrodni z dostatkiem i cnotą.

Przetworzyły się one za Ludwika XVIgo w bóy otwarty, krwawy i zacięty. Nie będę tu rozbierał szczegółów naszéy rewolucyi, wiémy z doświadczenia czém iest rząd gminowładny, lecz twierdzę, że ów róy szpiegów przez Katarzynę Medycyiską zebrany, starownie pielęgnowany przez Kardynała *Richelieu* i *Mazariniego*, nieskończenie pomnożony za rządu Pani *Maintenon* i Rejenta, wystąpił w czasie pierwszych rozruchów rewolucyi Francuzkiéy pod nazwiskiem Jakubinów, służył potém gorliwie Maratowi i Robespierowi, i miotał długo nad nami miecz ręką zbrodni zaostrzony. Z tego związłego wywodu rzeczy, dostrzegamy że niedaleko upatrywać nam należy przyczyn naszéy rewolucyi.

Stanął pośród nas Bonaparte wawrzynem sławy uwieńczony; zjawił się nam iakby wyzwólca: i w téy dostoyności witała go radośnie Francyia i powierzyła się iego wodzy. Życie polityczne tego człeka może bydź rozdzielone na trzy epoki, tak niepodobne do siebie ze spełnionych wypadków, iż wierzyć prawie nie można, aby te były dziełem téy saméy osoby. Pierwszą epokę stanowi ów czas kiedy Bonaparte był tylko wodzem: czas znakomity z bohatérskich czynów które wyiednały ich sprawcy powszechne podziwienie. Druga epoka bierze początek od wyniesienia Bonapartego na godność Konsula; tu widziemy upadaiącą po części zosłonę iaką pokrył wrodzone przywary; dostrzegamy w nim nienasyconą chęć sławy i zaszczytów i tę okropną gotowość do poświęcenia obowiązków zamiarom tyranóm za wspólną. Rząd Konsularny szczyci się przecie z trzech chwalebnych czynów, iako to: odwołania prawa dotyczącego zakładników, przywrócenia obrzędów religii, i wolności udzielonéy emigrantóm: Te dobrodzieystwa sprawdziły na chwilę nadzieie położone w mądrości naczelnika Narodu. Trzecią epokę zwiastowało ustanowienie Cesarskiéy godności, lecz z nią razem zniszczenie zbawiennych ustaw poprzedniczych. Prawo uwalniaiące od dawania zakładników upadło skutkiem zmyślonego namnożenia się spisków, które usprawiedliwiały potrzebę szukania rękoymi pośród rodzin naydostoynieyszych. Swobody zapewnione religii przetworzyły się w odmęt podlegaiący samowolnym zamiaróm Monarchy, zakończyło ie zaś prześladowanie duchowieństwa i haniebne postępowanie z głową Kościoła. Wolnośc Emigrantóm darowana, zamienioną została w ścisły dozór osobisty, prawo usuwaiące ich potómstwo od dziedzictwa wciągu lat 50 zachowaném w mocy swoiéy było. Lecz niedość na tym, wykrywa się przed nami długa koléy okrucieństw, zemsty, podeyścia, zdrady i zbrodni, sposoczona krwią naszych Królów. Tyran który nią bieży nienasycony ofiarą z rodziny Xiążąt Francuzkich wziętéy, pragnie zguby narodu; urządza swoią Policyią taiemną, szérzy za iéy pomocą postrach i mordy, a godny następca Marata, pluszcze się w krwi potokach, zaprowadziwszy na rzeź nieprzyiacielskiego miecza pięć razy więcéy ludzi niżeli ich padło pod toporem oprawców.

Policyia taiemna iaką Bonaparte urządził była zgromadzeniem Jakubinów i oprawców, zgoła stękiem żywiołów rewolucyi. Z niego utworzył Bonaparte korpus nadał mu przełożonych i wodzów, i wyznaczył żołd nierownie większy od tego iaki pobierali obrońce oyczyzny; nazwał go zaś podporą Tronu i naydroższym kleynotem swoiéy korony. Z łona iego dobrał drugą rotę powiernych, dozoruiących towarzyszów, wyśledza-

iących pilnie ich czyny, przezieraiących ich ślady i zniewalaiących do gotowości te trzykroć stotysięcy ludzi uzbroionych w morderçze żelazo na zgubę rodaków. Nie zaspokoiony tą ostrożnością pozwala urzędnikom utrzymywanie własnéy policyi; tak więc każdy Minister, każdy Prefekt, i Burmistrz miał swoich szpiegów, swoich zauszników i siłę zbroyną podlegaiącą bezpośrednio iego rozkazóm, i wspieraiącą iego despotyzm. Wtedy potargane zostały towarzyskie stosunki, związki przyiaźni, krwi, wdzięczności, uszanowania; syn zdradzał oyca, żona męża, przyiaciel obwiniał przyiaciela, sługa zaś zaskarzał pana; wrzały namiętności, ściérały się sprawy, nienawiść wylała swoy iad, zbrodnia na iaw wystąpiła. Z drugiéy strony zaostrzyła się baczność, namnożyły się środki ostrożności i zabespieczenia, więzienia napełnione zostały ofiarami, tysiące ich padło; lasy w *Vincennes* i w *Boulogne* powtarzaią ich ięki; owo zgoła Francyia stała się siedliskiem nieładu, iéy lud przedmiotem wzgardy dla obcych i nienawiści dla swoich.

Te woysko szpiegów używało iak niegdyś *sąd tayny* właściwéy sobie mowy hasła i znaków niewiadomych, różniło się téż od ziomków obyczaiami i zwyczaiami, nadewszystko zdaniem i prawidłami, była to słowem sekta. Wykrył iuż czas iéy haniebne ustawy lecz po części tylko może bydź poznana *Mimika* iakiéy używali iéy zwolennicy dla bespiecznego zdradzania i skutecznego prześladowania. Przysłowie niesie iż zbrodnia iest dwakroć szkaradną, kiedy ukrywa się pod postacią piękności. Niestety! widzieliśmy kobiéty przypuszczane do tych okropnych taiemnic, ubiegaiące się z mężczyznami w tym zawodzie niesławy, przewyższaiące ich w umieiętności, którey wydoskonalenie tyle ofiar życiem przypłaciło.

Cztéry główne sposoby wynalazła policyia tayna do uciśnienia niewinności i prześladowania cnoty, mianowicie: uwiedzenie, postrach, zmyślone spiski i potwarz. Pierwszego sposobu zażywała z ludźmi podeyrzanemi których otwarcie ścigać nie można było. Obłuda dla podeyścia ich przybiérała maskę przyiaźni, śledziła taiemnic w głębi serca ukrytych, a skoro te rozpoznała, w postaci sędziego ukazywała się, dla karania przewinien myślą tylko spełnionych. Drugi sposób był dokonaniem pierwszego, szczególniéy przydatny dla ludzi lękliwych. Dawano im poznać n. p. że są oskarzeni, że iuż ich ścigaią że zabespieczenia w ucieczcę szukać powinni. Aliści taka ostrożność była wyrokiem zguby, policyia bowiem dochodziła mniemanych przyczyn ucieczki i nayczęściéy wcale niewinnego człowieka rozstrzelać kazała. Ogłaszanie zmyślonych spisków przeciw rządowi, wtedy było używane kiedy Bonaparte chciał zwrócić na się uwagę narodu, albo raczéy kiedy policyia tayna usiłowała przekonać go o swoiéy czynności. Taiemnicą téy krotofili tylu krwawemi scenami zakończonéy, był umieiętny wybór dowcipnych, śmiałych i doświadczonych szpiegów których opatrywano w patenta, w listy, w Manifesta i w rozmaite druki, dowodzące że są Ajentami rodziny Królewskiéy, wysłanemi dla zawiązania stronnictwa w kraiu i obalenia przy iego pomocy rząd istnący. Rozbiegały się te łotry po Francyi, pod przywłaszczonemi sobie nazwiskami znakomitych emigrantów; udało się im nie raz podeyść łatwowiernych, zwieść przychylne prawemu rządowi osoby, utworzyć spisek, i pociągnąć wielu ludzi do zguby. Potwarz ów czwarty wynalazek, godzien dowcipów piekielnych, był zaiste naydoskonalszym i z tego powodu nayczęściéy używanym. Róy szpiegów wy-

sypywał się dla obarczenia iednego człowieka; ten lżył iego obyczaie, ów szarpał honor, tamten znieważał uczucia, czwarty o sumnieniu iego szkaluiące rozsiéwał wieści, każdy zgoła ugodził ciosem bolesnym, przyznaiąc mu przywary w iakie własne obfitowało serce. Szyderstwo zaostrzało też te razy, aby głębiéy ubodły. Potąd zgoła ścigano ofiarę pokąd sobie i drugim obrzydłszy, niewystąpiła dobrowolnie z społeczeństwa. Widziałem człowieka który uwięziony zostawszy skutkiem niegodziwego zaskarzenia, uniewinnił się przed sądem, lecz wiecznie skrzywdzony w zdaniu powszechnem, szukał schronienia w tym samym lochu z którego dopiero wyszedł. Jakoż rząd na takie prośby względny kazał mu go otworzyć; zostawał w nim do czasu przybycia Króla.

Każdy z tych szpiegów był podłym tchórzem; w sztucę zadania skrytego razu umieiętny, drżał iak dziécie na widok żelaza znayduiącego się w dłoni człowieka prawego. Przed takiemi to ludźmi uginał się cały naród w długiéy lat kolei; na ich dzielności opierał się ów rząd co znalazł tyle zwolenników i czcicieli, chociaż iego sprosności nie przewyższyły ohydne sprawy Nerona.

Wyznać atoli powinienem że z téy toni zépsucia dobywali się niekiedy męże sprawiedliwi iakby dla wykazania z przyrównania szkaradę zbrodni i zarzucenia swoim towarzyszom że nie poszli w ich ślady. Byli nawet tacy co nie z poduszczenia iakowéy żądzy, lecz przez zbieg okoliczności wyniesieni do zaszczytów i powagi, użyli swoiéy władzy ku powszechnéy i osobistéy ziomków pomyślności. Były też niewiasty co dały z siebie znakomity przykład cnoty pod ówczas kiedy ta została wywołaną i ściągała prześladowanie i zgubę. Oby te zacne dusze przyiąć chciały odemnie hołd wdzięczności, któryniepomylne w wyrokach dzieie przyznać im niezaniedbaią.

---

### 4.) Wiadomość o rewolucyi zaszłéy w Islandyi, w Roku 1809.

(Wyimek z pisma pod tytułem: *Journal of a tour in Iceland in the Summer of* 1809.

Jeżeli wypadki o których będzie mowa, różnią się ztąd od rewolucyi iakiey w obecnym czasie tyle państw doświadczyło, że 12 ludzi było ich sprawcami, że żaden nieprzypłacił ie życiem, że w ich ciągu kropli krwi nie przelano, mieszczą się iednak między nayosobliwsze zjawiska naszego wieku, czyli to wielkość dzieła z nikczemnością użytych środków, czyli odwagę kilku osób z niedołężnością rządu porównać zechcemy.

Położenie Islandyi, iéy klima i skład gruntu są tyle przeciwne rolnictwu, że iéy mieszkańce opatrywać się muszą w żywność dowozem z innych kraiów. Dania zasilała tę osadę potrzebnemi zapasami do czasu rozpoczętéy z Angliią woyny, za którą gdy nastąpiło powszechne zamknięcie portów i zupełne zatamowanie handlu, klęski okropnego głodu groziły Islandyi. Rząd Angielski zwrócił uwagę na iéy położenie i powoduiąc się świętém ludzkości prawem nakazuiącém szanowanie bezbronnego nieprzyiaciela uznał iéy neutralność, kazał nawet wydać paszporta okrętom Duńskim dowożącym iéy żywność i własnych poddanych upoważnił do prowadzenia podobnego handlu. To wspaniałomyślnne postanowienie nieodniosło przecie zamierzonego skutku czyli że przedsięwzięcia handlowe w tym kraiu niezapewniaią dostateczney korzyści, czyli też że nieobwieszczono publiczności o woli rządu. Jakoż zamiast pomocy nieszczęśliwi wyspiarze do-

znawali uciemiężenia i wystawieni byli na łup żeglarzy wysłanych dla niszczenia handlu. W własnych napastowani siedzibach widzieli wydarty sobie fundusz przeznaczony na utrzymanie szkół i ubóstwa, zgoła srożyły się okropnie w tym kraiu klęski woyny i głodu, kiedy P. *Schelps* zamożny i poważany kupiec z Londynu dowiedziawszy się o łatwém nabyciu płodów kraiowych w pogotowiu w portach wyspy leżących, postanowił utworzyć bezpośredni związek między nią i Belgiią, dla téy pożyteczny, nieodzownie potrzebny dla tamtéy. Wyprawiony tym końcem okręt w Grudniu Roku 1808, stanął na kotwicy w *Reikawick* w miesiącu następuiącym; opatrzony był patentem udzielaiącym się Kaprom, lecz właściciel zabronił nayściśléy dowodźcy wszelkiego nadużycia, i pod karą 8000, funtów stérlingów zawarował, iż niebędzie chwytał statków, czyli to w portach znayduiących się czyli w czasie żeglugi napotkanych. Ogólne zawiadywanie wyprawą powierzone zostało P. *Jurgensen* który spędził był młodość w Marynarce Angielskiéy a gdy wszedł poźniéy w służbę oyczystą wniewolą wzięty został i na mocy złożonéy za sobą rękoymi bawił w Londynie.

Powierni Pana *Schelps* upatruiąc trudność w zbyciu towarów ieżeli oświadczą się bydź poddanemi Angielskiemi, wywiesili banderę Amerykańską. Ta ostrożność nieprzydała się iednak wcale i niemogli pozyskać pozwolenia na wyładowanie przywiezionych płodów mimo wielkiéy ich potrzeby iaką doznawali mieszkańce; złożyli się przeto paszportem upoważniaiącym dowoż z Anglii, alić i na ten niezważano bynaymniéy. Już postanowili byli odpłynąć gdy rozeszła się wiadomość o powszechném życzeniu kraiowców, aby nieodbicie potrzebna żywność na ląd zniesioną była. Zaufani w pomocy iaką im zapewniało to oświadczenie, kazali zaiąć okręt właśnie przybyły z żywnością z Norwergii, dla ułatwienia sobie przedaży. Zatrwożyło to postępowanie urzędników kraiowych, ponieważ groziło ogołoceniem wyspy z wszelkiego zapasu; w tém drażliwém położeniu zezwolili na prowadzenie handlu z mieszkańcami miasta Reikawick; gdy przecie każdy obawiał się ich zemsty, zbyt ostrożnie i zwolna odbywały się targi, Ajenci rządowi iedynie opatrywali się w zapas ku własnéy potrzebie. Zawiedziony w przedsięwzięciu złożył dowódzca Angielski swóy towar, pozostał na mieyscu dla doczekiwania się pomyślnieyszéy pory, i zwróciwszy Duńczykóm wzięty okręt, własny w próżni do Anglii odesłał.

Przybył w tym czasie z Kopenhagi Hrabia *Trampe* wielkorządzca wyspy; rozpoznawszy sprawę Anglików oświadczył że dane im pozwolenie niezgadza się z zamiarami rządu, że ie przecie utrzyma w swoiéy mocy, ze względu na świętość przyrzeczenia. Wszelkie zaś trudności załatwił ostatecznie Kapitan *Nott* dowódźca okrętu woiennego Angielskiego, umówiwszy z wielkorządzcą wolność handlu dla swoich ziomków pod obowiązkiem posłuszeństwa prawu kraiowemu.

Gdy takie czynności odbywały się w Islandyi układał P. *Schelps* zasady powtórnéy wyprawy nierownie znacznieyszéy i po któréy spodziewał się wynadgrodzenia poniesionéy straty. Przedsięwziął też rządzić nią osobiście dla skutecznieyszego zapewnienia swoich zamiarów. Zawinął szczęśliwie do *Reikawick* dnia 21 Czerwca w dni trzy po odieździe Kapitana *Nott*, lecz na próżno doczekiwał się udzielenia sobie umowy z tym dowódźcą zawartéy, albo iéy ogłoszenia;

czas naysposobnieyszy do handlu pod który zjeżdzaią się mieszkańce z głębi kraiu do portów dla opatrzenia się w zapasy na rok cały upłynął by w nieczynności, z téy przyczyny że dawna ustawa zabraniaiąca handel z Angielczykami trwała w swoiéy mocy do czasu urzędownego zwjastowania poźnieyszych układów. Dłuższe ociąganie było szkodliwém i niebespieczném; chwycił się przeto P. *Schelps* środków niezgodnych zaiste z przyrodzoną mu łagodnością i szlachetnym sposobem myślenia, lecz naglącemi okolicznościami zbliżonych. Z iego zlecenia dowódźca okrętowy zaiął statek obładowany żywnością należący do Hrabiego *Trampe*, wysadził na ląd dwunastu żołniérzy, otoczył mieszkanie Wielkorządzcy i zaprowadził go pod strażą na okręt. Czynności te odbyły się w dzień świąteczny, gdy właśnie lud z Kościoła wychodził i w znaczný zgromadzony liczbie, mógł był sprzeciwić się uwięzieniu swoiego naczelnika. Okazana z iego strony oboiętność dowodzi, że nie naganiał bynaymniéy postępowania Anglików.

Dalszy skutek śmiałego ich przedsięwzięcia zależał atoli od zaprowadzenia przyiaznego sobie rządu; to niemogło nastąpić za sprawą P. *Schelps* który ustawóm swoiéy oyczyzny posłuszny niechciał przykładać się bezpośrednio do rewolucyi w kraiu obcym, i obawiał się odpowiedzialności: użył przeto do niéy P. Jürgensen, zdawszy na niego dowództwo w kraiu; nowy rządzca przystąpił do urzędowania ogłoszeniem odezwy następuiącéy:

*Obwieszczenie.*

W Reikawick dnia 26 Lipca 1809 Roku.

1. Władza rządu Duńskiego w Islandyi upadła.

2. Duńczyki i Ajenci handlu Duńskiego zostawać maią w swych domach i niepowinni wychodzić na ulicę ani téż z sobą rozmawiać lub znosić się na piśmie, bez danego pozwolenia.

3. Powyższe postanowienie stosuie się do urzędników.

4. Wszelka broń oddana będzie Rządowi.

5. Podlega karzę wymierzonéy na nieprzyiaciół kraiu każdy, który podeymie się pośrednictwa w udzielaniu wiadomości Duńczykóm. Dzieci użyte do téy posługi wyłączaią się od kary, lecz ta spada na tych którzy ie wysłali.

6. Składy żywności zaymuie rząd. Summy pieniężne i Assygnacyie bankowe należące się Królowi i Ajentóm handlu Duńskiego, złożone będą w mieyscu bespieczném.

7. Wyznacza się do spełniania przepisów ninieyszego urządzenia w *Reikawick* 12½ w *Hawnfiord* 12 godzin czasu.

8. Narodowcy niepowinni się obawiać bynaymniéy.

9. Bespieczeństwo powszechne zależy od ścisłego dopełnienia ninieyszych rozkazów, ktoby więc poważył się przeciwić takowym natychmiast przytrzymanym będzie, stawiony przed sądem woiennym i w dwie godziny roztrzelanym. Donoszącemu zapewnia się 50 talarów nagrody.

(podpisano) *Jürgen Jürgensen.*

W krótce potém ogłoszono obwieszczenie następuiące:

*Reikawick, dnia 26 Lipca 1809 Roku.*

1. Islandyia iest kraiem wolnym, Danii niepodległym.

2. Urzędnicy w kraiu zrodzeni, którzy dochowali wierność oyczyznie i obowiążą się przysięgą do gorliwego pełnienia powinności, odbiorą należącą płacę.

3. Urzędnicy w kraiu zrodzeni którzy zacho-

chować się zechcą spokoynie szanowani będą.

4. Pensyie wyznaczone wdowóm, małoletnim i wysłużonym, wypłacone zostaną.

5. Przełożeni nad okręgami dołożą starania aby obywatele w tych osiedli wybrali sprawiedliwych i poważanych ludzi, z położeniem kraiu dobrze obeznanych, do reprezentacyi narodowéy. To zgromadzenie mieści w sobie władzę ustawodawczą i rządzącą. Zasiadaiące w niém osoby utrzymywane będą kosztem kraiu.

6. Narodowcy iedynie mogą bydź obrani do reprezentacyi.

7. Islandyia ma własną banderę.

8. Zostawać będzie w przyiacielskich stosunkach z każdém mocarstwem: pokóy z Angliią (w któréy uznaie opiekunkę) iest przywrócony.

9. Przedsięwzięte zostaną środki obrony.

10. Szpitale i szkoły będą polepszone i starownie utrzymane.

11. Wstrzymuie się spłat długów zaciągnionych u byłego rządu i u Ajentów Duńskich.

12. Zboże przedawane będzie w cenie umiarkowanéy.

13. Podatki znoszą się w połowie do dnia 1go Lipca Roku 1810.

14. Wolno będzie obywatelóm ieździć z mieysca w mieysce i wszelki prowadzić handel, byleby nie z kupcami Duńskiemi nieosiadłemi w kraiu.

15. Urzędnicy pobiérać będą bezpośrednio z rąk moich płacę pokąd nie zasiądzie zgromadzenie narodowe.

16. Wyroki nakazuiące karę niemogą bydź spełnione ieżeli ie 12tu obywateli nie potwierdzi.

17. Zabrania się wszelki związek z okrętami Duńskiemi, lecz zapewnia się opatrzenie wyspy na rok cały w żywność potrzebną.

18. Ostrzega się każdego aby nieośmielił się znieważać Duńczyków.

18. Z okręgu południowego wysłanych będzie na zgromadzenie narodowe trzech reprezentantów, z okręgu zachodniego ieden, z okręgu północnego dwóch, z okręgu wschodniego dwóch.

(podpisano) *J. Jürgensen.*

Pan Jürgensen zawiadywał odtąd sprawami publicznemi. zapewniona urzędnikóm płaca dochodziła ich, chociaż nie wszyscy zdawali się bydź przychylnemi Rządowi obecnemu, a ci nawet którzy na Rząd dawnieyszy utyskiwali, z wielu względów naganiali zaprowadzenie ustaw przetwarzaiących ich oyczyznę w rzeczpospolitą, gdy ta utrzymywać się nie mogła w niepodległości, i potrzebowała koniecznie pomocy obcéy. Duchowieństwo natomiast dało z siebie przykład przywiązania do nowego Rządu, potwierdziło uroczyście iego dzieła na zgromadzeniu kościelném i wezwało lud do posłuszeństwa. Stawiło się téż wielu ludzi w zamiarze zaciągnienia się do woyska, sądząc z § 9. obwieszczenia że zastępy narodowe tworzyć się będą, gdy iednak zupełnie zbywało na broni, utworzono tylko oddział z 8. ludzi złożony, który lubo tak nieliczny, dopomógł do utrzymania spokoyności posłuszeństwa między Duńczykami i zaboru ich własności. Dnia 11 miesiąca n. przyiął P. *Jürgensen* tytuł (JW.) *Protektora Islandyi, wodza naczelnego*, i wydał odezwę treści następuiącéy. "My Jürgen Jürgensen przyięliśmy obowiązek rządzenia Islandyią do czasu kiedy reprezentacyia narodowa uchwali dla niéy ustawę konstytucyiną. Władza nasza iest nieograniczona i stosuie się do wszelkich układów przyiacielskich i sporów z Monarchami obcemi.

2. Zastępy Narodowe (z 8 ludzi iak iest wiadomo złożone) obwołały nas wodzem naczelnym. 3. Stanowiemy dla Islandyi banderę wyobrażaiącą trzy Stokfisze na polu błękitném (był to w istocie dawny herb kraiowy) którą do ostatniéy kropli krwi bronić przyrzekamy. 4. Pieczęć kraiowa nie będzie odtąd używana, natomiast urzędowne pisma wydawane będą pod pieczęcią naszą rodowitą (Litery J.J. wyrażaiącą) dokąd reprezentanci narodu niepostanowią herbu Islandyi właściwego 5. Urzędnicy znayduiący się bliżéy naszéy osoby powinni oświadczyć się w dniach 10., w dalszych zaś mieyscach w 4. tygodniach czyli zechcą nam być posłusznemi; albo wyisć z służby żądaią. Ci którzy nie dopełnią téy formalności złożeni będą z urzędu, wywiezieni na wyspę *Westmanna Oer* a ztamtąd odesłani pod strażą do Kopenhagi. 6. Okazuiący nam przychylność duchowni odbiorą przyzwoitą nagrodę. 7. Obmyślone będą środki obrony przeciw nieprzyiacielowi. 8. Uwiadomiam iż wysłałem posła do Króla Jmci Wielkiéy Brytanii dla umawiania się o pokóy. Artykuł 9ty obeymuie przywileie nadane Anglikom i ich wzaiemne względem kraiu obowiązki. Artykuł 10 stanowi że narodowcy tylko do urzędów przypuszczéni zostaną i t. d. Artykuł ostatni ostrzega, że te tylko postanowienia, urządzenia i wyroki za ważne poczytywać należy, które P. *Jürgensen* podpisał.

W rzeczy saméy wywieszono banderę przy huku dział. P. Jürgensen zaś przedsięwziął podróż wgłąb kraiu, czyli to dla obeyrzenia mieyscowych płodów których z korzyścią nabyć można było, lub też dla dopilnowania uskutecznienia wydanych rozkazów. Wszędzie przyięty z radością dawał posłuch mieszkańcóm utyskuiącym na przemoc Duńczyków, cieszących się nadzieią bliskiego wyzwolenia. P. Schelps dokonywał z swéy strony zleceń JW. Protektora, starał się między innemi o zabespieczenie miasta Reikawick od napaści; tym końcem usypano bateryią i zatoczono na nią 6 dział, przed 140 laty z Danii przywiezionych które w piasku zagrzebane leżały. Pospieszano też z zagrabieniem własności Duńskich i funduszów publicznych znayduiących się w kassach.

Aliści ważne te dzieła przerwane zostały niespodzianie, przybyciem Kapitana *Jones* dowódzcy okrętu woiennego Angielskiego. Wylądował był w *Hawnfiord*: wnet zanieśli do niego skargę Ajenci handlowi Niemieccy w tym porcie osiedli, na mnogie nadużycia Protektora i iego związkowych; zdziwiony tém doniesieniem pospieszył do Reikawick i przekonał się z wywieszonéy bandery że niebyło płonném, odebrał też odezwę od Hrabiego Trampe z prośbą odwiédzenia go na okręcie gdzie był więzionym w brew prawu narodów i ludzkości.

Hrabia wystawiał Pana Jürgensen zdraycą tak względem swoiéy oyczyzny, iako też względem Anglii, nazywał rokoszem postępowanie iego w Islandyi przeciw obudwu Mocarstwóm podniesionym ponieważ zmierzał do utworzenia z niéy państwo samoistne i neutralne. P. *Phelps* składał się z swoiéy strony dokładnym wywodem przyczyn które go zmusiły do działania zaczepnego i postępowania nieprzyiacielskiego. Kapitan rozważywszy wzaiemne tłómaczenie się stron, osądził za rzecz przyzwoitą zaprowadzić w obecnym Rządzie wyspy takie odmiany które by zasłoniły Anglików od odpowiedzialności i zgadzały się z sławą narodu. Z iego rozkazu zdięto nową banderę, zburzono bateryią i przeniesiono działa na okręt. Rządy powie-

rzone zostały dwóm urzędnikóm kraiowym z włożeniem osobistéy odpowiedzialności za bespieczeństwo poddanych Angielskich i nietykalność ich własnosci. Hrabia *Trampe* i P. Jürgensen odesłani zostali do Londynu.

Skoro Hrabia stanął w téy stolicy udał się do podsekretarza Stanu zdał mu sprawę ze zdarzeń w Islandyi wypadłych i domagał się wynagrodzenia szkód poczynionych Duńczykóm. Rząd obcy był więc wezwany do roztrzygnięcia sporów zaszłych (w kraiu który niebył zdobytym, i do którego nawet nierościł prawa,) między narodowcami i ich zwierzchnością; w wypadkach zrządzonych przez człeka niepodlegaiącego bynaymniey iego Jurysdykcyi. Jakże łatwo mógł korzystać z zdarzonéy okoliczności gdyby się był powodował chciwością zdobyczy! Rząd ten atoli dał z siebie znakomity przykład bezwględności i ludzkości. Coby miał mięszać się w sprawę iako pośrednik zapewniony o posłuszeństwie przewagą którą mógł szérzyć nad stronami, usiłował iedynie przywrócić pokoy między poróżnionemi i nieszczęśliwym zapewnić swobodę: tym końcem ogłosił neutralność Islandyi, wysp *Farroe* i Grenlandyi. To postanowienie ułatwiło związki między Angliią i témi osadami Duńskiego państwa. Wzmocniły się w Roku 1813. kiedy Daniia na klęski nieszczęśliwéy woyny narażona zniewoloną była chwycić się środków poiednawczych; stwierdzone zaś zostały uroczyście przy zawarciu pokoiu w *Kiel* Roku 1814.

Taki był koniec rewolucyi, właśnie zdarzonéy iakby dla nauki, że burze miotaiące pod ów czas światem niepominą żadnego narodu, że nędza nawet od nich zasłonić się niepotrafi, że okropne Europy wstrząśnienia uczuć się dadzą w mieyscach nayodległeyszych i znaydą dzielność w nieszczęściu które zrządziły.

---

5.) Szczegóły wyięte z pisma P. Colquhoun, o pomyślności, potędzę i dostatkach państwa Angielskiego. (*A treatise on the wealth, power and resources of the Britisch Empire.*) (*)

*O długu Narodowym.*

Pomiędzy licznemi i znakomitemi zasługami Ministra *Pitt* nayważnieyszą zaiste stanowi obmyślenie środków do umorzenia długu narodowego, których w Roku 1786 używać zaczęto.

Doroczne zmnieyszanie długu odbywa się za pomocą miliona funtów szterlingów i dochodu z ustalonego funduszu podatku gruntowego. Uchwała Parlamentu z Roku 1802 stanowiąca, iż przy każdéy nowéy pożyczcę ma bydź wskazany ieden procent do iéy umorzenia, iako też przedstawione w Roku 1813 przez Kanclerza skarbu *Vansittart* wnioski stwierdzone na posiedzeniu Parlamentowém, połączyły nayściśléy te pierwiastkowe ustawy.

Roku 1786 wynosił ogół długu 257,213,043 Funt. szterl. Wpłynęło do kasa na przedmiot niszczenia pożyczki podług podania P. *Vansittart* 238,350,143. Funt. szter: Procenta wynosiły 13,482,510, f. s. Umorzenie długu dawnego było więc poniekąd dokonaném, przewidywano nawet że w Roku 1813, pozostanie od zupełnéy iego opłaty, nieiaki fundusz. Aliści w tym czasie kiedy znoszono długi zaciągnione przed Rokiem 1786 mno-

14**

(*) Podaliśmy z tego dzieła zbiór ważnieyszych przedmiotów w Nrze 3cim Pamiętn. Zagran. Ninieysze wypisy służą do objaśnienia niektórych szczegółów które nie weszły wcale do pierwszego wykazu, albo też krótko przedstawione były.

żyły się inne, wynikaiące z potrzeby zastąpienia znacznych wydatków połączonych z stanem woyny na morzu i ciągłém czuwaniem nad czynnościami nieprzyiaciela, który groził napaścią na lądzie. Urósł więc znacznie dług narodowy do Roku 1812; mniema iednak Autor iż zupełnie uiszczonym bydź może w Roku 1837. Podaie go zaś w rzeczonym Roku w summie ogólnéy 661,409,958, Funt. szter: do téy przybyło (podług Budżetów) w Roku 1813. 64,775,700 Funt. szt. w Roku 1814. 18,500,000, w Roku 1815. 36,000,000, F. szt. Całkowity dług wynosi zatém 780,686,658, Funt. Szt. Jest to zaiste ilość ogromna: nienależy atoli wątpić, że ieżeli potrafił rząd spłacić w czasie ciągłych woien 260 milionów, z wszelką łatwością odbędzie się uiszczenie pozostaiących 780 milionów, w czasie spokoynym. Szybkie odbycie téy czynności zależy od zniżenia wartości obligów, ponieważ te ułatwia Skarbowi ich wykupienie. Jeżeli zdaniem Autora powodować się będziemy, należy mniemać że Rząd nieprzyspieszy umorzenia, dług bowiem nie iest poczytany (przez Autora) za ciężar, ale owszem za dobrodzieystwo, ktorego skwapliwe usunięcie sprawić może wielką szkodę. Opiéra to mniemanie na zasadzie (rzeczywistéy albo też pomylnéy) iż dług narodowy nie iest długiem gdy naród wyobraża zarazem wierzyciela i dłużnika; upatruie zaś iego pomyślne skutki w rodzącym się wraz z nim przemyśle, ułatwionym przezeń obiegu pieniędzy, w korzyściach wynikaiących z pobierania procentów, w przychylności dla obecnéy ustawy i dla Rządu, pochodzącéy z połączenia losu wierzycieli z losem kraiu, które staie się rękoymią iego bespieczeństwa. Zbiia Autor twierdzenie (do długów narodowych powszechnie zastosowane) iakoby podatki dla ich umorzenia namnożone powiększały ucisk ludu ubogiego, pytaniem: czyli los téy klassy był pomyślnieyszym wprzód niżeli takie podatki ustanowiono? Podatki (mówi) podwyższaią cenę wyrobku, mnożą więc własność ludzi żywiących się z pracy, z drugiéy strony powiększenie dziennéy nagrody wyrobnika iest dowodem powszechnego wzbogacenia się. Podatki nietamuią handlu, bo handel i przemysł stosuią się zawsze do funduszów będących w obiegu. Jeżeliby zaś te skarby z podatków urosłe, iakie na opłacenie procentów obracamy, użyte zostały ku wsparciu rolnictwa i rękodzielni, ubyłoby w kraiu 5 milionów ludzi opędzaiących swoie wydatki z dochodów od długu narodowego, i stanowiących odbyt płodów. Zaprzecza nadewszystko Autor zdanie tych który twierdzą o Anglii, iż iéy pomyślność polega na umorzeniu obarczaiących ią długów, nazywa ie nawet niesprawiedliwém i nieludzkiém, bo widzi w nim upadek wierzycieli. Było dotąd zwyczaiem, że pożyczaiący 60 Funt. szterl. odbiérał oblig na 100 Funtów (dla tego zapewne że obligi nie wyrównywały w zmianie gotowiźnie) nagania to mocno Autor, iest bowiem rzeczą oczéwistą iż podniesienie ich wartości zniewolić może rząd do zapłacenia za pożyczonych rzeczywiście 60. F. St. 90, i więcéy Funtów, życzy przeto aby zastrzeżona została wolność spłacania w czasie kiedy zaciągać można na niski procent.

*(Ciąg dalszy w następuiącym Nrze.)*